

Przyszła do nas miłość

Michał Bajor

Jak spod ziemi się zjawiała
Nasza miłość, moja miła
Dokąd biegła, skąd przybyła
Któż to wie

Skoro już się tak zdarzyło
Że tu do nas przyszła miłość
Róbmy tak, by jej nie było
Z nami źle

Odczuć jej nie dajmy tego
Że jest dla nas słodka nie dość
Że jej wciąż brakuje czegoś
Śmieszna rzecz

Że jest taka, a nie inna
Że jak w filmach być powinna
Bo gdy się poczuje winna
Pójdzie precz

Nie chwytajmy się pomysłów
By odstąpić ją dla zysku
I wykładać ją jak wszystko
Tak na kram

Wielka potem będzie bieda
Gdy się jej odkupić nie da
Bo nie zechce nikt odsprzedać
Jej już nam

Jak spod ziemi się zjawiała
Nasza miłość, moja miła
Dokąd biegła, skąd przybyła
Nie wie nikt

Gdyby kiedyś się zdarzyło
Że precz odejść zechce miłość
Róbmy tak, by nam nie było
Potem wstyd

Gdy opuszcza nasze progi
Kłód nie kładźmy jej pod nogi
Nie stawiajmy w poprzek drogi
Murów jej

Trudno ją wstrzymywać siłą
Bo gdy odejść zechce miłość
W każdym murze znajdzie wyłom
Żeby przejść

Choćby serce z bólu łkało
Próżno winę, winę całą
Zrzucać na nią, by bolało nas
Ciut mniej

Nie próbujmy jej unurzać
W nierozważnych słów kałużach

By cierpienia nie przedłużać
Nam i jej

Jak spod ziemi się zjawiała
Nasza miłość, moja miła
W jednej chwili odpędziła troski
W dal

Skoro nam się poszczęściło
Że tu do nas przyszła miłość
Róbmy tak, by nam nie było
Kiedyś żal